Rok VI. Nr. 12. Sosnowiec, poniedziałek 12 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 78, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Krwawe i wrogie ekscesy

w czasie przyjazdu kanclerza Brünninga do Wrocławia.

Policja konna dwukrotnie szarżowała tłum.

BERLIN, 11. 1. (wł.) Prezydjum policji w Wrocławiu ogłosiło dziś komunikat o zajściach w Wrocławiu, jakie miały miejsce w czasie przyjazdu do miasta kanclerza Brünninga.

Przylegające ulice do dworca zaległy tysiączne tłumy wrogo nastrojone wobec gościa. Plac przed dworcem został oczyszczony. Ponieważ wrogi nastrój dał się odczuwać w dalszym ciągu, policja przystąpiła do opróżniania ulic, przyczem wskutek oporu tłumu policja konna dokonała szarży, a policjanci rozpędzili tłum przy pomocy pałek gumowych.

Demonstranci na widok samochodu, wiozącego kanclerza, poczęli wnosić wrogie okrzyki i zaatakowali policję. W czasie szarży jeden z oficerów policji spadł z konia i ciężko się poranił, pozatem jeden z policjantów został uderzony w głowę, tak, że stracił przytomność.

Policja wepchnęła tłum w boczne ulice, w czasie czego doszło do ponownej szarży policji konnej.

Na placu przed pałacem arcybiskupim miało miejsce starcie policji z tłumem. Aresztowano ogółem 19 osób.

W czasie przyjęcia, nadburmistrz Wagner podkreślił z naciskiem, że Wrocław przeżywa katastrofalną sytuację gospodarczą i znajduje się niemal w ruinie. Przyczyną tego jest brak normalnych stosunków z Polską. Niegdyś kwitnące miasto, pomagające innym dziś, samo zwracać się musi o pomoc do innych. Mniej więcej to samo powiedział w swojem przemówieniu prezes izby przymysłowo handlowej na Śląsku Opolskim.

Sprawa Brześcia poruszona będzie przez opozycję

przy rozpatrywaniu budżetu ministerium sprawiedliwości.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Członkowie komisji budżetowej, należący do klubów opozycyjnych zapowiadają ponowne poruszenie sprawy Brześcia, na posiedzeniu komisji, które się odbędzie 15 bm. W czasie posiedzenia rozpatrywany będzie budżet ministerjum sprawiedliwości. Wczasie dyskusji zabierze między innymi głos minister sprawiedliwości, p. Michałowski.

Nowe pomysły prasy niemieckiej

w związku z zatrzymaniem dwuch zbłąkanych samolotów polskich.

BERLIN, 11. 1. (wł.) Dzisiejsza prasa niemiecka występuje z nowemi enunciacjami w związku z wylądowaniem pilotów polskich na terenie Śląska niemieckiego.

Prasa dowodzi, że przymusowe lądowanie lotników jest rezultatem akcji szpiegowskiej, co pozostaje w styczności z podróżą kanclerza Brüninga wzdłuż granicy polsko - niemieckiej.

Władze polskie poczyniły starania, by uwolnić zatrzymanych na terenie Rzeszy lotników polskich i zwrócić zajęte aparaty.

Lotnicy i aparaty mają jutro być odstawieni do granic polskich.

Sensacyjna rozprawa w warszawskim sądzie okręgowym

z oskarżenia sędziego Demanta przeciwko „Robotnikowi"

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Na posiedzeniu gospodarczem wydziału karnego stołecznego sądu okręgowego wyznaczona została sensacyjna rozprawa na dzień 26 stycznia r. b. z oskarżenia sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Warszawie, p. Demanta, przeciwko redaktorowi „Robotnika".

W ubiegłym miesiącu w „Robotniku" ukazał się artykuł, opisujący różne wypadki z życia prywatnego sędziego Demanta, ktore jakoby miały mieć miejsce w czasie jego pobytu w Rosji. Między innemi dziennik przypisywał sędziemu, że miał on rzekomo brać czynny udział w życiu politycznem Sowietów.

Sędzia Demant złożył skargę o zniesławienie. Na rozprawie, w charakterze świadków przesłuchani będą wyżsi urzędnicy ministerjum sprawiedliwości, wiceminister sprawiedliwości, oraz szereg wyższych sędziów i prokuratorów.

O ograniczenie przyjęć reprezentacyjnych

z powodu ciężkiej sytuacji.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Organizacje gospodarcze w Warszawie wystąpią do rządu z projektem ograniczenia różnych publicznych przyjęć reprezentacyjnych w roku bieżącym, z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej. Wnioskodawcy wskazują na to, że podobne ograniczenia przeprowadzono w Czechosłowacji i Austrji.

Straszna śmierć pasażerów expresu pod zwałami obsuniętej góry.

Ofiarą padł m. in. prezydent republiki Equador.

NOWY-JORK, 11. 1. (wł.) W republice amerykańskej Equador wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Na stacji Uigra obsunęła się góra, zasypując całkowicie pociąg pośpieszny. Liczba ofiar wynosi 300 osób. Niema żadnej nadziei uratowania zasypanych ponieważ pociąg został zasypany na wysokość 20 metrów. Ofiarą katastrofy padł między innymi, prezydent republiki Equador, Agora.

BBWR ŻĄDA ZMNIEJSZENIA djet poselskich o 15 procent.

WARSZAWA, 11. 1. We wtorek zostanie zgłoszony do komisji budżetowej sejmu przez klub BBWR wniosek o zmniejszenie djet posłów i senatorów o 15 proc.

Wbrew pogłoskom, lansowanym przez pewne czynniki, wniosek ten oczywiście nie dotyczy pensyj urzędniczych.

RZĄD NIEMIECKI ZAPŁACI POLSCE MILJ. MAREK ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH.

WARSZAWA, 11. 1. (wł.) Ogłoszony został budżet odszkodowawczy według planu Younga na rok 1931-32.

Rząd Rzeszy niemieckiej winien wypłacić na poczet reparacyj wojennych na rachunek rządu polskiego miljon marek niemieckich, co wynosi przeszło dwa miljony złotych.

ROBOTNICY ŻYDOWSCY MAJĄ WIĘKSZOŚĆ PRZY WYBORACH do parlamentu żydowskiego.

JEROZOLIMA, 11. 1. W wyborach do parlamentu żydowskiego (Assefath Hauiwcharim) brało udział przeciętnie 60 proc. uprawnionych do głosowania.

Wyniki wyborów w Jerozolimie są następujące: lista robotnicza 3.580 głosów, rewizjoniści 2.573, lista sefardyjska 1.131, Mizrachi 500, ogólni sjoniści 459, lista kobiet 357, lista jemeńska 225, komuniści 126, Poale-Sjon — lewica 109 głosów.

Tel-Awiw lista robotnicza 6.391, rewizj. 4.337, Mizrachi 1.669, ogólni sjoniści 1.204

POŚWIĘCENIE DRUGIEGO SKRZYDŁA DOMU AKADEMICKIEGO W OLEANDRACH.

KRAKÓW, 11. 1. (wł.) Dziś w Oleandrach odbyło się uroczyste otwarcie drugiego skrzydła domu akademickiego im. prezydenta Mościckiego. Uroczystości poświęcenia dokonał ks. biskup Rozpond, przy udziale licznych przedstawicieli władz z wojewodą Kwaśniewskim na czele.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W ZAGŁĘBIU RUHRY odrzuciły orzeczenie komisji arbitrażowej.

BERLIN, 11. 1. (wł.) Delegacja związków zawodowych górników z zagłębia Ruhry jednogłośnie odrzuciła orzeczenie kolegjum rozjemczego, które rozstrzygnęło spór zarobkowy na korzyść pracodawców, obniżyć o 6 proc. płace.

KĄPIEL Z SZAMPANA POSŁÓW BIAŁORUSKICH.

Sensacyjne zeznania świadków w procesie wileńskim.

WILNO, 11. 1. W dalszym ciągu procesu przeciwko b. posłom białoruskim, zeznawali świadkowie którzy stwierdzają jednogłośnie, że białoruski klub poselski zakładał na terenie województwa wileńskiego jaczejki komunistyczne.

Jeden ze świadków zeznaje, iż w siedzibie centralnej klubu w Wilnie odbywały się orgje, na których posłowie oddawali się niezwykłej wprost rozpuście, że robili kąpiel z szampana itp.

Wszyscy oskarżeni manifestacyjnie unikają języka polskiego i zeznają tylko po białorusku, a właściwie po rusku, gdyż jedynie poseł Dworczanin włada bez zarzutu gwarą białoruską.

POWROTNA FALA PRZEŚLADOWAŃ W SOWIETACH.

Nowe aresztowania i wysyłki na Sybir.

MOSKWA 11. 1. Władze sowieckie dokonały w Moskwie licznych aresztowań. Między innymi uwięziono 2 byłych ministrów rewolucyjnego rosyjskiego rządu tymczasowego, a mianowicie ministra sprawiedliwości Malantowicza i b. ministra pracy Nikitina, który został już wywieziony na Sybir.

Malantowicz znajduje się w więzieniu pod zarzutem, iż w mieszkaniu jego odbywają się zebrania członków organizacyj socjalistycznych, jak Gromana, Suchanowa i innych.

Wśród aresztowanych znajdują się również członkowie Dumy Sołtykow, oraz prof. Kołokolnikow, oraz członkini rosyjskiej socjaldemokratycznej partji Smidowiczówna, siostra znanego działacza bolszewickiego Smidowicza.

Kołokolnikowa i Smidowiczównę aresztowano za to, że na wiecu odmówili podpisania odezwy, domagającej się kary śmierci dla oskarżonych w procesie partji przemysłowej.

Ekspose min. Składkowskiego.

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, zabrał głos do dłuższego ekspose minister spraw wewnętrznych Sławoj - Składkowski. Wywody p. ministra podajemy w streszczeniu.

„Takich rządów, które naprawdę nie brały żadnego

udziału w wyborach

jeszcze nie było. Ponieważ uważam, że najlepszą drogą wiodącą nas w przyszłość jest ta, którą prowadzi Polskę marszałek Piłsudski, więc postanowiłem i poleciłem starostom wszelkiemi legalnemi środkami doprowadzić do tego, aby zatriumfowała idea marsz. Piłsudskiego.

Piosenka o nadużyciach wyborczych nie jest nowa. W poprzednim sejmie była specjalna komisja, która miała te nadużycia wynaleźć. Musiałem stawić czoła 54 mówcom. Ograniczono się jednak do gróźb nawet do groźby postawienia mnie przed trybunał stanu, ale w rezultacie sąd najwyższy nawet nikogo nie ruszył. Przy poprzednich wyborach było protestów wyborczych 270, przy obecnych pest ich tylko 123“.

Min. Składkowski odpiera w dalszym ciągu zarzuty podniesione w zakresie represyj prasowych,

co zaś do Brześcia,

to zapowiada, że będzie o tem mówił na komisji prawniczej, narazie stwierdza tylko, że poseł Czapiński, który jest czuły na wszelki ból fizyczny, mówiąc o tych rzeczach, nie wspomniał ani słowem, ani o krwawych napadach, które miały miejsce w Częstochowie, ani też nie zechciał wspomnieć o przygotowaniach do zamachu na marsz. Piłsudskiego.

Mówca przechodzi następnie do sprawy

pacyfikacji Wschodniej Małopolski

i stwierdza. że rząd trwa na stanowisku bezwzględnej równości obywateli w Polsce bez różnicy wyznania i narodowości. W Małopolsce sprawa trudna była dlatego, że to była akcja ukraińców. W miesiącach letnich zwiększyły się akty sabotażu.

Minister czyta ustęp z artykułu dziennika ukraińskiego z Chicago „Ukraina“ zatytułowanego „Częściowe wystąpienie UWO“, co do którego redakcja zaznacza, że pochodzi z kół UWO. Powiedziano tam, że: „po raz drugi miało częściowe wystąpienie UWO., które ma na celu w sposób zorganizowany szerzyć w kraju niepokój, łamać ducha w społeczeństwie polskiem oraz wywrzeć wpływ psychiczny na masy ukraińskie w duchu wrogim dla narodu i państwa polskiego, oraz pogłębić zagranicą przekonanie o niepewności granic państwa polskiego“.

Autorzy tej roboty powinni być przygotowani na kontrakcję rządu. Nie ulega wątpliwości, że właśnie celem tej akcji była antypolska propaganda zagranicą. Zbiega się ona dziwnie z akcją, podjętą przez pewnych mężów stanu obu sąsiednich państw.

Minister podaje sumaryczny bilans wypadków oraz podaje, jakich materjałów palnych używano. Kiedy wszelkie prewencyjne środki. stosowane przez rząd okazały się daremne, musiano podjąć się środków silniejszych. Polegały one na podjęciu na szeroką skalę akcji pacyfikacyjnej przy pomocy zwartych oddziałów policji i wojska.

JAK SIĘ ODBYWAŁA PACYFIKACJA?

Oddziały otaczały wieś, dowódca wzywał wójta i radę gminną i żądał wydania broni i materjałów wybuchowych. Ze wsi takiej nie wypuszczono nikogo, poczem odbywały się rewizje u osób podejrzanych, zrywano podłogi i poszycia dachów. Ja tu nic nie ukrywam. Minister przytacza dalej ile karabinów, bagnetów, szabel, prochu strzelniczego, materjałów wybuchowych, petard, nożyc do przecinania drutów i sprzętu wojskowego znaleziono przy rewizjach. Znajdowano też literaturę nielegalną. Przytrzymano 1.799 osób, z tego zwolniono 594, przekazano sądowi 1.143 osoby. Studentów wyższych uczelni było w tem 220, uczniów szkół średnich 360, księży 30.

Rzecz możliwa przy użyciu oddziałów wojskowych mogły zajść wypadki pobicia, ale należy pamiętać, że ludność, a zwłaszcza młodzież zachowywała się w sposób prowokacyjnie zuchwały. Dochodzenia odbywają się, a winni zostaną ukarani. Jeżeli były podczas pacyfikacji wypadki pobicia przez policję, a było ich dość dużo, to prowadzi się dochodzenia i winni zostaną ukarani, nie miało to jednak charakteru systemu. Rewizje były przeprowadzane bezwzględnie, więc mogły ucierpieć osoby niewinne. Lecz akcja pacyfikacyjna wywradziła widoczny przewrót w nastrojach ludności. Ludność spokojna przekonała się, że nie warto słuchać tych, których rząd potrafi wziąć za łeb.

Mówca przechodzi następnie do sprawy

funduszu dyspozycyjnego

i twierdzi, że jeżeli poseł Rymar zarzuca iż w roku 1927-28 wystarczył 1 miljon, to mówca w imię sumienia, jako minister i polak, stwierdza, że nie wystarczył mu on i przekroczył go. Skąd wziął nie powie, może mu dali krewni, ale nie wziął z kasy państwowej. Co się tyczy funduszu reprezentacyjnego, to ani on, ani p. Józewski nie zużyli nawet jednej dziesiątej jego części, zresztą z lekkiem sercem zrzeka się tego funduszu, aby mu nie wyliczano, ile piw i kanapek zjedzono.

Minister reaguje dalej na poszczególne zarzuty poczynione w dyskusji, dotyczące konkretnych wypadków, jak w sprawie Centnerszwera, pobicia redaktora Mechlińskiego i innych tem podobnych szczegółów.

Mówca kończy: „Jeśli p. Czapiński domaga się odemnie ekspose. to mogę je ująć krótko: Dążyć wszelkiemi możliwemi legalnemi środkami do zabezpieczenia spokoju, porządku i bezpieczeństwa obywatelstwa bez różnicy narodowości i wiary.

(Oklaski).

Rosja w okowach nędzy, głodu i mrozów.

Komunikacja między Rosją centralną a Ukrainą przerwana. — Na Syberji mrozy dochodzą do 65 stopni.

W Zjednoczeniu Sowieckiem panuje głód. W wielu okręgach sytuacja w ostatnich czasach znacznie się pogorszyła i wielu ludzi cierpi brak najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby. Masło, mięso i jarzyny zniknęły zupełnie z rynku wielkich miast, i niemożliwością jest otrzymać te artykuły nawet za kartkami. W związku z tem plenum komitetu wykonawczego partji komunistycznej zaapelowało do klasy robotniczej, członków kolektywnych gospodarstw i partji komunistycznej, aby zwrócili baczną uwagę na kwestję zaopatrzenia ludności.

Według „Izwiestji“ osiągnięto „na froncie zaopatrzenia“ pewne rezultaty, jednak przypuszczać należy, że z wiosną wzrosną potrzeby ludności i zaznaczy się niebezpieczeństwo walki z rządem. Niezaspokojenie potrzeb ludności spowodować może oddanie się jej w ręce wroga klasowego.

Sowieckie koła rządowe są zdania, że pogarszanie tej sytuacji przypisać należy wrogom komunizmu, którzy obrali sobie za cel wywołać rewolucję wśród ludu i skierować go przeciwko państwu. Moskiewska prasa wspomina w tych dniach proces przemysłowców i pisze, że kontrrewolucjoniści , fachowcy byli już autorami planu wzniecenia rozruchów, a miary złego dopełnił brak artykułów na rynkach mięsa i jarzyn. Wszystko to spowodowało zastosowanie szeregu represji w stosunku do działaczy organizacyj zaopatrzeniowych.

Wynika z tego wszystkiego, że rok 1931 będzie dla Rosji Sowieckiej rokiem niezwykle ciężkim i rozwiązanie kwestji głodu będzie niejako egzaminem zdolności komisarjatu zaopatrzenia i całego aparatu gospodarczego Rosji Sowieckiej.

Sytuacja wszakże pogarsza się z każdym dniem, wskutek trwających mrozów. Głód daje się odczuwać w całej Rosji. Komunikacja kolejowa została przerwana między Ukrainą a Rosją centralną.

Zaspy śnieżne potworzyły się na torach kolejowych między miastami Kijów, Odesa i Moskwa.

Na morzu Czarnem szaleją burze śnieżne. Okręt sowiecki „Prusnik“, który przed paru dniami wyruszył z Odessy zginął gdzieś bez śladu.

Na Syberji zanotowano mrozy, jakich nie było od 50 lat. Temperatura wynosi 65 stopni, poniżej zera.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

Co rzekłszy, odwrócił się Artur i wszedł do swego gabinetu. Usiadł przy biurku, otworzył album, dobył portret Heleny i ucałował go, przygotowując się do pracy i do walki całodziennej. Po chwili wszedł Petard z ogromną torbą, zawierającą całe stosy korespondencji.

Wskutek tajemniczej i niebezpiecznej gospodarki Artura, nie można było otwierać tych listów w kantorze. Musiał je sam wszystkie przejrzeć, upadając pod nawałem pracy, a jednak musiał, bo drżał na myśl, że mógłby ktoś pochwycić nici, któremi oplątał swe przedsiębiorstwo. Niektóre z tych korespondencyj wracały do kantoru, reszta zostawała w gabinecie pod kluczem. Na głos dzwonka wszedł do gabinetu pan Atkins stenograf. Temu podyktował Artur ze dwadzieścia listów, poczem resztę sam pisał i kirył kopje starannie.

Zajęty był właśnie pisaniem ostatniej korespondencji. gdy z kantoru doleciał go głos. który zdawał mu się znajomym. Powstał od biurka i słuchał. Tak, w samej rzeczy, był to głos znajomy, nieznośnie brzmiący w uszach młodego przemysłowca.

Domyślał się, że oto zbliża się jeden z ciosów, których obawiał się najwięcej.

Było to echo popłochu na giełdzie i bank, domagający się wypłat. Artur Wardlaw wrócił do stołu i usiadł spokojnie na pozór, przygotowując się do przyjęcia i odparcia ciosu.

Wszedł Penford i zaanonsował: pan Burtenshaw!

— A puść go pan, puść, odparł Wardlaw spokojnie.

Do gabinetu wszedł pan Burtenshaw, reprezentant banku Morlandia i zaproszony przez Artura, by był łaskaw zatrzymać się, dopóki nie dokończy listu, usiadł.

Pieczętując list, zwrócił się Wardlaw do gościa i zagadnął.

— Nie spodziewam się złych nowin. Norland nie zachwiany przecież?

— Nie — odparł Burtenshaw— ale bank nasz obłężony i nie możemy być pewni czy unikniemy skutków popłochu.

Po chwili dręczącego milczenia dodał:

— Dyrektorowie wezwali mię, ażebym zapewnił pana, że tylko przykre okoliczności zmuszają ich ...słowem i krótko powiedziawszy, zniewoleni są prosić o wypłacenie zaliczonej sumy z banku.

Wardlaw udał wielki spokój, ale okazał wielkie zdziwienie. Był to zręczny manewr, choć w istocie był mocno zaniepokojony a dziwić się czemu nie było.

— Zaliczkę te w sumie 80.000 funtów — rzekł po chwili Wardlaw— otrzymałem na ładunek „Prozerpiny“. Jest tam 145.000 uncji złota. Powinnaby już być na miejscu i zapewne znajduje się w tej chwili w kanale.

— Przepraszam pana, ale okręt ten miał już dawno przybyć, opóźnia się bardzo, a towarzystwo ubezpieczeń i uczestnicy są bardzo zaniepokojeni. Dowiadywałem się.

— W każdym razie ładunek zabezpieczony jest zupełnie, a pan ma w ręku polisy. A zresztą nazwisko Wardlaw w pańskich księgach stać może za złoto.

Burtenshaw wstrząsnął głową i rzekł:

— Kurs nazwisk spadł dziś bardzo nisko, do zera prawie. Firm nie możemy potrącać na marmurze za gotówkę. A wie pan, że depozytorowie nasi patrzą krzywo nawet na banknoty angielskiego banku?

Na zapytanie Artura, napoły ironicznie. czy panowie dyrektorowie banku istotnie, sadzą, że będzie mógł sumę 80.000 funtów szterlingów ściągnąć w ciągu kilku godzin — odparł Burtenshaw z ubolewaniem, że panowie ci wchodzą w przykre położenie Wardlawa, ale że ich także cisną, i koniec końców jest to dług, który, nie uiszczony, zniewoliłby ich do powstrzymania wypłat i ogłoszenia publicznego, że...

Tu zawahał się chwilę, a udanie uzupełnił Artur, odezwawszy się:

— Że powstrzymanie wypłat jest skutkiem nieuiszczenia się z zaliczki wziętej przezemnie?

— Przyznać muszę niestety, że tak będzie ogłoszone.

Wardlaw stał, oświadczając, że niema nic więcej do powiedzenia. Ale Burtenshaw nie miał ochoty wychodzić bez jasno sformułowanej odpowiedzi, zapytał więc powstawszy także:

— Czy mogę oświadczyć, że zgłosi się pan?

— Tak.

Na tem stanęło. Spokojna ta rozmowa była zapowiedzią upadku, ruiny, gorzej nawet, bo zniesławienia.

d. c. n.

Wstrząsające samobójstwo na kopalni Hr. Renard

Stróż rzucił się do szybu głębokości 280 metrów.

Widownią straszliwego wypadku był w dniu wczorajszym szyb „Joanna“, należący do tow. hr. Renard“ w Sosnowcu.

Około godziny 12 w nocy, pełniący służbę stróż kopalni,

Wawrzyniec Garlewicz, l. 53,

zam. w Sosnowcu przy ul. Zagórskiej nr. 1,

rzucił się w otchłań szybu,

głębokości około 280 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwego znaleziono

na dnie szybu,

na tak zw. „rzomplu“, okropnie zmasakrowane, przyczem

kadłub i ręce leżały oddzielnie,

a jedna z nóg Garlewicza zawisła na szali.

Po zebraniu zwłok i ustaleniu ich tożsamości, przeniesiono je do kostnicy szpitala, przy kop. hr. Renard.

Jak ustaliło dochodzenie

przyczyną samobójstwa Garlewicza

była zmiana stanowiska.

Garlewicz od kilkunastu lat pełnił funkcję woźnego w rachubie. Obecnie po zlikwidowaniu rachuby Garlewicza

zwolniono z zajmowanego stanowiska

i miano wypłacić mu za przesłużone lata.

Garlewicz prosił jednak zarząd kopalni o pozostawienie go w pracy przedstawiając

swoje trudne położenie

finansowe i zaznaczając, że ma jeszcze na utrzymaniu córkę l. 18 i syna, który obecnie jest w wojsku.

Zarząd kopalni przychylił się do prośby Garlewicza i zostawił go

jako stróża.

Garlewicz nie mogąc znieść takiego poniżenia postanowił skończyć z życiem i rzucił się

do szybu,

ponosząc śmierć na miejscu.

Wstrząsające to samobójstwo wywołało przygnębiające wrażenie na robotnikach i urzędnikach kopalni.

NA MARGINESIE.

Karnawał minie, długi pozostaną...

Karnawał wre w całej pełni. Tańczą ludziska różne shimy i charlestony, choć i polski mazur oraz polka odzyskują ponownie swe prawa. Dużą frekwencją cieszą się zwłaszcza wszelkiego rodzaju reduty i maskarady. Jedyny to wszak okres czasu, kiedy marzenia ludzkie, mogą się wypowiedzieć w formie kostjumu, wyczarowanego przez wyobraźnię, zrealizowanego rękami krawcowej. Niejedna kucharka cały rok marzy o tem, aby zjawić się na redutcie pod maską, jeżeli już nie w kostjumie księżnej, to przynajmniej w sukni, pożyczonej z szafy pani. Solidna żona, zapracowana matka po cichu wypożycza kostjum bajadery i wymyka się na redutę. Młodziutka panienka, trzymana jeszcze pod kuratelą macierzyńską (o ile to jest dzisiaj możliwe), zjawia się na balu jako swawolna nimfa. Nędzny biuralista, odświeżony i wygolony spieszy na redutę, by uwodzić nimfy i kolombiny. Słowem wszyscy zapominają o nędzy i szerzącym się bezrobociu i chcą się bawić, boć to przecież polski karnawał, polskie zapusty, słynne już od wieków.

Czytelnicy nasi mieli już sposobność zauważyć, że rubryka „Expresu karnawałowego“ stale jest pełna zapowiedzi. balów i najróżnorodniejszych maskarad.

Wynik ich jednak jest opłakany, przynoszą zwykle deficyt, a bardzo rzadko pokrywają koszty urządzenia.

Radzimy przeto inicjatorom balów, ażeby byli więcej oględni i nie narażali siebie. czy też instytucje na wydatki, nie zawsze konieczne.

Należy pamiętać. że karnawał minie, a długi pozostaną...

Z działalności zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król.-Hucie.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie nadesłał nam obszerne sprawozdanie za rok 1929.

W sprawozdanu tem między innemi czytamy:

Stosownie do zapowiedzi, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie, przystąpił w r. 1929 do budowy domów urzędniczych. W Katowicach ukończono już budowę 6 domów 1-piętrowych i jednego domu 2-piętrowego, za ogólną sumę 1.010.941.04 zł.

W Sosnowcu budowę domów rozpoczęto w końcu września 1930 r., oddanie ich do użytku nastąpi w lipcu br.

Z funduszu jaki Z.U.P.U. w Król Hucie przeznaczył w ub. r. na budowę mieszkań dla pracowników umysłowych na Sosnowiec przypada 2 miljony zł., a na Katowice 1.800 tys. zł.

Stan ubezpieczonych pracowników umysłowych, mimo przesilenia gospodarczego i bezrobocia stale wzrasta i wynosi na 4.694 przedsiębiorstwa 42.442 ubezpieczonych, z czego na Zagłębie Dąbrowskie wypada na 626 przedsiębiorstw **8154 ubezpieczonych.**

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych w porównaniu z 1928 r. **wzrosła o 500 osób.** Ogólna liczba pracowników umysłowych, znajdujących się na terenie Zagłębia wynosi obecnie 674 osób.

Celem kontroli, czy pracodawca spełnia obowiązek ubezpieczenia pracowników umysłowych, uruchomione zostały w większych okręgach przemysłowych placówki kontrolne tak zw. inspektoraty.

Urzędnicy inspektoratu kontroli, przeprowadzają lotne inspekcje zakładów pracy, gdzie szczegółowo przeglądają listy pracowników umysłowych. W razie nie zgłoszenia pracownika do zakładu, celem ubezpieczenia, na właściciela przedsiębiorstwa nakłada się kary i ściąga się zaległe składki z odsetkami zwłoki na koszt pracodawcy.

O pożyteczności urzędów kontrolnych i ilości nie zgłoszonych przez pracodawcę pracowników umysłowych, daje nam wyobrażenie suma składek wyegzekwowanych w roku 1929 od pracodawców, która wyniosła 105.094.55 zł. co w stosunku do ogólnego wpływu składek, wynosi pół procent.

Sprawy sporne co do obowiązku ubezpieczenia pracownika, lub nieubezpieczenia, rozstrzygane były przeważnie na korzyść pracownika.

W roku 1929 wypłacono: 280 rent starczych, 533 inwalidzkich, 765 wdowich. 959 sierocych, razem wypłacono 2.537 rent.

Księża prefekci do rodziców.

Zabawy taneczne a młodzież szkolna.

Jesteśmy w pełni karnawału. Utarł się zwyczaj. że w tym okresie już nie tylko starsze społeczeństwo, ale i młodzież szkolna urządza sobie zabawy taneczne.

Każdy nauczyciel wychowawca doskonale zdaje sobie sprawę z ujemnych skutków tych zabaw dla nauki, ale traktuje je, jako do pewnego stopnia zło konieczne.

W obecnej chwili na ostatniem ze swych zebrań radomscy księża prefekci postanowili wystąpić do dyrekcyj szkół i rodziców w celu możliwego zredukowania zabaw szkolnych.

Kiedy całą Europę, a i nasz kraj nawiedziło przesilenie gospodarcze i związana z tem nędza klas uboższych; kiedy płody rolne są niższe od wydatków na ich wyprodukowanie i rolnik znajduje się w nędzy; kiedy przemysł w sposób gwałtowny się kurczy i coraz to większe rzesze bezrobotnych zgłasza się po zasiłki, a rząd ich nie może wypłacać, urządzanie zabaw zbyt częste byłoby winą wobec kraju i chrześcijańskiego przykazania miłości bliźniego.

Młodzież, która umiała bronić Ojczyzny w potrzebie, musi i w życiu codziennem umieć czynić ofiarę ze swych przyjemności dla dobra kraju i swoich współbraci.

Jako wychowawcy w tej sprawie zwrócimy się bezpośrednio do naszej młodzieży szkolnej, którą wychowujemy, ale jednocześnie pragniemy zwrócić się do rodziców, by swoją powagą i miłością rodzicielską pomogła nam wytłumaczyć młodzieży szkolnej konieczność powstrzymania się od zabaw w obecnym karnawale, konieczność uczynienia ofiary ze swych przyjemności.

Już pewne organizacje starszego społeczeństwa, które w poprzednich latach urządzały zabawy, obecnie powstrzymują się od tego. Niechaj młodzież szkolna, która ma szlachetne i ofiarne serce zechce ten przykład naśladować.

Odezwę naszą pragniemy zakończyć słowami ostatniej encykliki papieskiej:

„A teraz do was, najmilsi synowie, zwracamy się z wyrazami serdecznych życzeń, które Nam przywodzą na usta podniosłe i miłe dla serc uroczystości Bożego Narodzenia: „A na ziemi pokój ludziom dobrej woli“, aby życzenie to zawitało do nas z niebios, aniołowie w pieniach je zwiastowali nad kolebką nowonarodzonego Króla wieków, życzenie to przyszło, aby pojednać ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą nauczyć ducha ofiary“.

RADOMSKIE KOŁO KSIĘŻY PREFEKTÓW.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 12 Poniedz.	Dziś: Arkadjusza i Mod. Jutro: Weroniki Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca: 15.41

RADIO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 12 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Przegląd kom. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Program dla dzieci z Wilna. 16.45. Muzyka gramof. 17.15. Najwięksi konsumenci w świecie zwierzęcym. 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji“. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Wśród książek. 20.15 Wywiad z K. Bocheńskim, znakomitym pływakiem polskim. 20.30. Koncert wiecz. W przerwie repertuar Warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Rentjer franc. 22.15. Muzyka z płyt gramof 22.50. Kom.: meteor, polic., sport. 23.00 Muzyka tan. z hotelu Polonja.

KATOWICE.

Poniedziałek, 12 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. kom. T. P. 15.35. Przegląd kom. z Warsz. 15.50. Lekcja jęz. franc. z Warszawy. 16.15. Program dla dzieci z Wilna. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45 Codz. odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości 19.15. Ogrodnik śląski. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. strażactwa Śl. 20.00. Przegląd najnowszych wydawnictw z Warszawy. 20.15. Pogadanka z Warszawy. 20.30. Koncert popul. W przerwie kwadrans lit. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagr.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Repertuar:

Poniedziałek, dnia 12 b. m. teatr nieczynny.

Wtorek, dnia 13 bm. o godz. 8.15 w. „Jarmark małżeński“. Ceny miejsc popularne.

Środa, dnia 14 bm. o godz. 8.15 w. W Dąbrowie w sali kina „Kometa“ „Jej chłopczyk“. Sztuka ta była grana w Sosnowcu 16 razy przy wysprzedanej sali.

Z Kielc.

(k) **Wieczór śnieżny.** Rodzicielski komitet przy gimnazjum im. Śniadeckiego, urządza w salach resursy obywatelskiej dn. 17 bm. tj. w sobotę zabawę taneczną p. n. „Wieczor śnieżny“.

Dochód z tej imprezy zostanie przeznaczony na kolonje letnie dla uczniów gim. im. Śniadeckiego.

(k) **Pracownicy umysłowi bawią się.** W dniu 1 lutego br. związek prac. umysłowych urządza w sali klubu urzędników państwowych bal maskowy z całym szeregiem niespodzianek.

(k) **Na kieleckim ratuszu.** Onegdaj odbyło się w Kielcach posiedzenie rady miejskiej.

Po przyjęciu do wiadomości protokułu z poprzedniego zebrania, przewodniczący odczytał odpowiedź izby rzemieślniczej na pismo magistratu, dotyczące funduszu na szkołę dokształcającą, wyjaśniające, że izba rzemieślnicza nie posiada na ten cel żadnych funduszów.

Z kolei rozpatrywano sprawę wprowadzonych przez władze nadzorcze nowych pozycyj do budżetu na rok 1931.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wysłać memorjał do ministerjum spr. wewnętrznych z prośba o uchylenie postanowień władz nadzorczych co do subsydjum dla wojewódzkiej komisji melioracyjnej, oraz subsydjum dla wojewódzkiego komitetu społecznego, zgodzono się natomiast na subsydjum dla polskiego towarzystwa emigracyjnego.

Ponadto rada miejska wyraziła zgodę na pozostawienie urzędniczek mężatek nadal na swych dotychczasowych stanowiskach.

Na interpelację klubu gospodarczego prezydent Ciechowski udzielił szczegółowych wyjaśnień.

Gdy przystąpiono do wyboru członków rady opiekuńczej fundacji stypendjalnej, na sali powstało małe zamieszanie i wkrótce nie było quorum, co spowodowało zamknięcie posiedzenia.

Zamknięcie fabryki w Miechowie. Fabryka odlewów i żelaza Bernarda Goldkorna w Miechowie - Charsznicy, zatrudniająca przeszło stu robotników została z dniem 8 bm. zamknięta, z powodu braku zamówień.

(r) **Pijaństwo.** Sporządzono doniesienia za pijaństwo i awantury na Kazimierza Gawina, zam. przy ul. Kilińskiego nr. 23.

Groźna epidemja darcia chałatów w Warszawie

Wstrząsające odkrycie. — Gdzie pergamin? — Walna narada rabinów z udziałem Lewina z Będzina i Rapaporta z Kielc. — Wyklęte miasteczko.

Groza wstrząsnęła Nalewkami w Warszawie. Rozpętała się nad Muranowem, ogarnęła ulice: Dziką, Smoczą, Twardą, Niską, Lubeckiego, przeniosła się na Pragę i popłynęła

jak wezbrana rzeka

przez wszystkie getta Rzeczypospolitej.

Szma Izrael! Słyszysz, Izraelu, ten lament dolatujący z bóżnic? Widzisz te łzy w oczach starców, te drżące ramiona?

Bowiem stało się coś okropnego. Przed kilkoma dniami, kupiec z Franciszkańskiej 12, p. Azrjel Sztarkman

zajrzał do „tfilin“,

czyli do pudełeczka, które zawiesza się na czole podczas rannej modlitwy. Zamiast kawałka pergaminu z magicznym sześciokątem znalazł zwyczajny papier woskowy, mniej więcej taki, jakim posługują się mleczarze

do zawijania masła.

Wprawdzie na papierze też była narysowana figura geometryczna wraz z formułką „Szma Israel, Adonai Elohenu, Adonai echad“, ale nie ulega wątpliwości, że cały „tfilin“ jest trefny.

Wieść o strasznem odkryciu obleciała

lotem błyskawicy

Warszawę. Posiadacze „tfilinów“ zaczęli zaglądać do pudełek. Okazało się, że niemal wszystkie zawierają papier woskowany.

Dodajmy mimochodem, iż owe „tfiliny“ są wyrabiane od

niepamiętnych czasów

w miasteczku Holeszyce, oraz, że honorowym nadzorcą wytwórni jest cadyk - cudotwórca z Bełza (powiat sokalski).

Gdy przeminęło pierwsze osłupienie, rabini warszawscy, porozumiawszy się telefonicznie z rabinami prowincjonalnymi, zwołali na walny zjazd do stolicy.

Zebranie odbyło się w lokalu

związku rabinów

przy ulicy Miłej 63. Przewodniczył reb Mendel Alter z Pabjanic. Głos zabierali: reb Kahane (Warszawa), reb Don (Warszawa), reb Mendel Michelzon (Warszawa),

reb Rapaport (Kielce) i reb Lewin (z Będzina).

Poddano ekspertyzie stos „tfilinów“. Rabini

jednogłośnie orzekli,

że są trefne a więc, wszystkie modlitwy, jakie z owemi pudełeczkami odmówiono należy również uznać za obarczone grzechem „terefa“. Innemi słowy, modlitwy te nietylko nic nie pomogły, ale jeszcze

musiały zaszkodzić.

— Niech zapłaczą wasze źrenice — zawołał reb Don — płaczcie, łez nie żałujcie!

Z temi słowy, na znak dręczącej go żałoby powstał i jednem szarpnięciem oderwał klapę od swej atłasowej kapoty.

To samo uczynili inni. Przez chwilę słychać było szelest

dartych tkanin,

hamowany szloch i westchnienia.

Po tej ceremonji, przypominającej rozrywanie szat, w chwilach klęski, przez kapłanów jerozolimskich, rabini ogłosili bezwzględny post 24-godzinny, nakazali wiernym śpiewanie

psalmów pokutnych,

a na fałszerzy z Holeszyc rzucili klątwę.

Za przykładem rabinów, patrjarchowie warszawscy i prowincjonalni poodrywali klapy od swych kapot, chałatów i marynarek. Zarobią na tem krawcy.

Dziewczyna hersztem bandy.

Policja nowojorska aresztowała w tych dniach 16-letnią dziewczynę pod zarzutem zamordowania swego kochanka. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo doprowadziło do niezwykle sensacyjnych nawet jak na Amerykę wyników.

Wynika z niego, że zamordowany był nie tylko byłym kochankiem zbrodniarki, ale także członkiem bandy, na czele której stała morderczyni.

Był on nie wiele starszy od swej kochanki, która wszystkich członków podległej jej bandy trzymała w żelaznej dyscyplinie. Każdy z jej podwładnych musiał składać przysięgę na ślepe posłuszeństwo, a złamanie jej groziło mu śmiercią.

Niezwykła ta przewódczyni wyszukiwała rozmaitych dogodnych do rabunku okazyj, wypracowywała plany napadów i osobiście kierowała ich wykonaniem.

Zabity przez nią był jej zastępcą. Pewnego jednak dnia na miejsce jego nie tylko w bandzie ale i w sercu naczelniczki zaawansował pewien nowoprzyjęty członek. Zdegradowany bandyta i kochanek zaprotestował, a ponieważ uciekł się do gróźb, los jego został postanowiony.

Pewnej nocy zawezwano go na „wycieczkę“ autem. Przy kierownicy zasiadła dowódczyni, w wozie zajęli miejsce trzej bandyci, mający po środku dymisjowanego kolegę. Nagle auto zatrzymało się w jakiemś pustkowiu, trzej zbrodniarze rzucili się na swą ofiarę, huknęły strzały rewolwerowe. Nazajutrz rano pilot pocztowego aeroplanu zauważył jakieś zwłoki leżące na odkrytem miejscu.

Zaaresztowana bandytka przyznała się do zbrodni i podała wszystkie dane dotyczące organizacji bandy i jej zbrodniczych czynów.

Z Radomia.

(r) **Pod kołami pociągu.** W nocy z dnia 7 na 8 bm. w Ostrowcu został zabity przez pociąg umysłowo chory Stein Kopel-Nusym, lat 27, mieszkaniec Ostrowca. Wymieniony poprzednio usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie, a gdy udaremniono mu to, zbiegł wieczorem dnia 7 bm. z domu i rzucił się pod pociąg.

(r) **Nieszczęśliwy wypadek.** Chaim Maldenbaum, zam. przy ul. Koszarowej nr. 3, został przejechany przez auto, prowadzone przez komisarza kasy chorych i wskutek wypadku skaleczył rękę.

(r) **Pobicie.** Izrael Goldman, zam. przy ul. Kieleckiej nr. 2 i Jojne Goldman, zam. tamże, zostali pobici przez Jankla i Lejbusia Goldmanów, na tle konkurencyjnem przy zakupie cieląt. Goldman Jojne otrzymał uderzenie sie kierą w głowę, zaś Goldman Izrael — nożem w lewe ramię.

(r) **Kradzieże.** Marjanowi Stefańczykowi, zam. we wsi Czarnocin, gm. Radwanów, nieznani sprawcy skradli z wozu na ul. Wałowej nr. 3 wiekszą ilość tytoniu, 3000 papierosów wraz z workiem, wartości 96 zł.

— Rafał Kon, zam. przy ul. Gołębiowskiej nr. 9, zameldował o kradzieży 11 skórek baranich, wart. 20 zł. z garbarni Saniszewskiego na Borkach Górnych.

(r) **Doniesienia.** Sporządzono doniesienia w m. Radomiu, za różne wykroczenia a mianowicie: za przekroczenie przepisów handlowych 5, za nieporządki sanitarne 7, za zakłócenie spokoju publicznego 2, za przekroczenie przepisów drogowych 1.

Z Zagłębia.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 4.30 do 6 popoł.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

Z ligi morskiej i kolonjalnej. Posiedzenie zarządu ligi morskiej i kolonjalnej w Zawierciu odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Paderewskiego 9.

Za podburzanie bezrobotnych do utworzenia zbiegowiska przed magistratem zawierckim pociągnięci zostali do odpowiedzialności Andrzej Krzywda, ul. Senatorska 8 i Kazimierz Kozioł, ul. Krótka 11.

— Z jatki Abrama Najmana skradziono po otwarciu wytrychem kłódki, mięso wołowe, wartości 120 zł.

— Z ogrodzenia przy kancelarji zarzadu drogowego skradziono szyny i podkłady.

LASEK ZARĘCZYNOWY.

— Ile razy się zaręczę, zawsze sadzę drzewo w ogrodzie.

— Musisz już mieć piękną aleję.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Goniec do szefa: Jakaś pani przyszła do pana dyrektora.

Szef: Czy przystojna?

Goniec: Bardzo.

Szef po rozmowie z damą: Nie masz co, znasz się na piękności kobiecej.

Goniec: Chciałem być ostrożny, ta pani mogła być żoną pana dyrektora.

Szef: Jakto, „mogła być“! Ona nią jest!

W OBAWIE.

— Ah, wiesz, doktorze, byłam wczoraj w wielkiej obawie o Henia?

— Co się stało?...

— Wyobraź sobie, zdawało nam się, że połknął złotówkę, tymczasem...

— Tymczasem?...

— Tylko miedzianą piątkę.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zaglebia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.